Ner 149. ROK 1843. WTOREK 4 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Karoliny Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Radomiła.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
1	6	0' 533	15, 7	5, 46	Południowy ,,	,,	
	2	0, 145	14, 1	5, 58	Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
	10	11, 970	11, 5	4. 99	ZPŁ Zachodni ,,	Chmury	Grzmoty
2	6	2, 992	14, 5	5, 37	,, mocny	Chmurno	
	2	2. 860	23 1	5, 62	WPŁWschodni,,	Pogoda z Chmurami	
	10	3, 044	18, 4	5, 15	Wschodni ,,		

Wiadomości krajowe.

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 27 Czerwca. —

Ogłoszono postanowienie N. Pana, wydane 6b. m. »Rzeczywisty radzca stanu Stanisław hrabia Korwin Kossakowski, członek komissyi próśb, otrzymuje, na własne żądanie, zupełne uwolnienie od służby.»

Wczoraj z powodu przybycia J. C. W. Wielkiego xięcia Michała, dostojnego brata N. Pana, właściciele domów Warszawy oświecili swe domy. Po niepewnéj pogodzie, nastąpił śliczny wieczór, i ulice napełniły się ludem, a szczególniéj dążono do łazienek królewskich. Taż pogoda dozwoliła przedstawić widowisko sceniczne na wyspie (zamiast w Pomarańczarni), które raczyli zaszczycić swą obecnością: J. C. W. Wielki xiąże, jako też J. X. W. xiąże Hesko-Kasselski, i JOO. Xtwo Jchmość Warszawscy. Cały amfiteatr napełnili widzowie. Jeżeli kiedy to wczoraj, uroczy widok łazienek godzien był oka podróżnych, świetne przedstawienie, świetniejsze jak kiedy zgromadzenie widzów, obecność dostojnych osób, przepyszna illuminacya, wspaniały fajerwerk, tłum elegancki, pogoda najpożądańsza; oto programat festynu wczorajszego. Po skończeniu widowiska J. C. Wysokość z J. X. Mością i xtwem Namiestnikostwem przypatrywali się z ganków pałacowych iluminacyi, tym razem w zupełności z samych lampionów kolorowych utworzonéj. W głębi jaśniał krajobraz chiński; była to kopia jednego z owych rysunków żywemi kolorami na tabliczce hebanowej zdziałanych, które *vieux laque* zowią. Z wszystkich punktów wśród drzew lasku odsłaniały się gwiazdy, piramidy, festony, żyrandole. Przepaska kolorowa otaczała brzeg kanałów, most wiszący i boczne aleje, gdzie niegdzie wśród kląbów błyszczały pojedyncze kolorowe światła, jak owe czarujące owoce z kosztownych kamieni, które niegdyś ręka Aladyna w ogrodzie zaczarowanéj lampy zrywała. Indziéj jodły illuminacyjne, arkady i słupy tworzyły effekt trudny do opisania. Już po 10téj spalono fajerwarki; tysiące gwiazd kolorowych zmięszało się z gwiazdami firmamentu, snopy ogniste zdawały się podpierać sklepienia niebios, gdy tymczasem ognie bengalskie z rzadkim effektem na wyspie teatrowéj pomiędzy drzewami rozniecone, w rozmaitych a ciągle zmieniających się kolorach malownicze obrazy przedstawiały. Wszystko to szło z pośpiechem jakby z rozkazów czarownéj laski; fajerwerk udał się przewybornie, wiatr i jednéj lampy nie zgasił, a cała ta scena wspaniała powtarzała się ciągle w odbiciu, na zwierciadlanéj powierzchni kanału, chwilami tylko przepływem uilluminowanych łodzi marszczonéj. Publiczność aż do północy gościła w łazienkach.

— Z Petersburga. —

N. Cesarz Jmć, z powodu zgonu jenerałfeldmarszałka xięcia Wittgenstejna, najwyżéj rozkazać raczył, iżby na pamiątkę znakomitych zasług jego tronowi i ojczyznie, wszystkie wojska lądowe przywdziały żałobę na dni trzy.— N. Cesarz rozkazał, termin na oddawanie do rewizyi przywożonych z zagranicy przez podróżujące osoby, książek rysunków, mapp, planów i t. p. zamiast dotychczasowego 6 miesięcznego, naznaczyć 3 miesięczny. — Przed niejakim czasem donieśliśmy, że N. Cesarz Jmć raczył wspaniale obdarzyć kościół parafialny Płocki w królestwie Polskiem,' ofiarując doń naczynia kościelne, których ta świątynia została pozbawiona przez popełnioną w niéj kradzież. Widzieliśmy tu ten dar prawdziwie królewski, i nie możemy z téj okoliczności nie wspomnieć o artyście któremu polecone było wykonanie szczodréj myśli Najjaśniejszego darodawcy. Naczynia te są roboty p. Karola Bojanowskiego, rodem z Krakowa, zamieszkały on i dobrze jest znany tu w Petersburgu, z prawdziwie górującego talentu w swym kunszcie. Nazwaliśmy go artystą, bo robotami swemi p. Bojanowski godnie odpowiada temu szlachetnemu nazwaniu. Dawniej już znaliśmy niektóre z nich, ale w wykonaniu téj, o któréj mówimy, zdało się nam, że kunsztmistrz sam siebie przeszedł, taka jest piękność formy takie bogactwo ozdób połączone z najlepszym smakiem, czystość rysunku i doskonałość wyrobienia. (T.P.)

Rozmaitości.

POSIEDZENIE IZBY NIŻSZEJ.

Ciąg dalszy

Co ten młodzik!....... Wiesz że widok jego niezmiernie mnie zawiódł? Nie mogę nic zarzucić jego figurze, dosyć kształtnéj, ani twarzy przypominającéj Stanleya: to te same usta z wdzięcznemi zagięciami, to samo czoło zawsze sfałdowane, te same brwi zmarszczone jakby niecierpliwem poruszeniem, ale głowa jego tak małych jest rozmiarów. Pod niedbale

rozrzuconemi włosami lorda Stanley, widać doskonale obszerne rozmiary jego czaszki. Temu zaś młodzieńcowi słynnemu już z nauki temu obrońcy filozoficznemu anglikańskich przesądów przypisywałem wyższe i szersze czoło i nie tak ściesnioną głowę. Gdzie on mieści swoją naukę i erudycyję? Bierzmy ludzi tak jak są a nie tak jak ich wymarzyliśmy. W prawdzie ta głowa mała, ale kształtna. Może spojrzenie jéj przy twarde, ale nic w tém dziwnego bo sława Gladstonów w Liverpoolu a mianowicie ojca, nie jest wcale elegijną. Jeżeli to co mówią o ich odrażającem postępowaniu ma jaką zasadę, trzeba podziwiać w p. Gladstone wpływ prawideł postępowania dobrowolnie przyjętych. Słowa jego zawsze są nader umiarkowane głos jego zawsze łagodny płynna wymowa, połączona z nadzwyczajną jasnością, improwizacyi wyrodziłaby się w krótce jeżeli temu nie zapobiegnie w miodową jednotonność, którą wielu nienawidzi. Czyż co do litery wierzyć mamy w to wszystko co mówią o jego talentach, czy też jest to wychowanek parlamentarnéj reklamy?

Talenta jego żadnéj nie ulegają wątpliwości. Pomijając jego dzieła o kościele i państwie, pierwszych podstawach jego wziętości możesz osądzić go z postępowania w izbie. Sir Robert Peel w nim tylko znalazł zdolnego pomocnika do utrzymania rozpraw o nowéj taryfie to jest w najtrudniejszym i najbardziej odrażającym interesie jaki obciążać może ramiona męża stanu. Wszystko opierało się na pierwszym ministrze i jego vice prezesie izby handlowéj. Nie można powiedzieć że ten ostatni najpiękniejszą miał rolę. Sir Robert Peel, przy pomocy nawyknienia do parlamentarnych posiedzeń, przy cudownéj łatwości w obronie interesów znajdował się zawsze w możności lepiéj od innych rzecz wyjaśniać, i we wszystkich szczegółach usprawiedliwiać urządzenia nowéj taryfy ale wszyscy się zgadzają że pomoc młodego Gladstone była mu nader użyteczną. Znając z gruntu rzeczy i kształty (*factsandfigures*) nowy ten rycerz został powszechnie uznany za człowieka nader zręcznie kierującego sprawami.

Czy stary Gladstone sam dorobił się majątku? Tak jest bezwątpienia. Gladstonowie i Peelowie świadczą jak daleko energiczne poruszenia naszego handlu mogą wznieść nagle z najniższego rzędu do najwyższych posad ludzi zdolnych i śmiałych. Dawniéj w głębi przepaści rzucili się oni w górę nieznaną siłą, i grają teraz na powierzchni fali; jak Leviatar, Ojciec Gladstone w Liverpoolu zebrał ogromny swój majątek a Morrisson, deputowany z Inverness, zbogacił się w Londynie. Wiesz o kim chcę mówić James Morrisson, z domu Morrisson, Dillon et Comp ci tak bogaci bankierowie, którzy ogromne sumy stracić mogli probując utrzymać kredyt amerykański. Morrisson rzadko przemawia, a kiedy się odważy jedynym zarzutem jaki mu uczynić można jest niewinna i naiwna przesada. Naprzykład wymuszenie pokazuje białe jak śnieg rękawiczki. Szczęściem dla niego wszyscy wiedzą że ma miliony a co lepsza jeszcze zdrowy rozsądek to też wszyscy uważnie i chętnie mowy jego słuchają. A mówiąc o wymuszoności! wszakże i Palmerston wymuszony.

Dajże pokój... to znowu niedorzeczny przesąd jak tysiące innych przez głupców puszczonych które niedoświadczenie bez uwagi przyjmuje.... nic bardziéj gniewać mnie nie może. Zaiste jak mówi śpiewka Fanny niegdyś była młodą; ale teraz Fanny stara. A czas nigdy praw swych nie odstępuje. Lecz przypatrz się Palmerstonowi tu na ławkach; obejście jego tchnie wykwintnością świata w którym żyje nie ujrzysz ani cienia wymuszoności i przysady ja tak przynajmniéj sądze. Dziwnie się wydaje że teraz jest przeciwnikiem sir Roberta Peel.

W istocie na pierwszy rzut oka to zadziwia przypomniéj sobie jednak, że chociaż pod jedną zaczęli choręgwią, Palmerston już w tedy wyprzedzał Peela w kwestyjach emancypacyi katolików i parlamentowéj reformy. Jest on o cztery lata starszy od swego znakomitego przeciwnika, bo ma blisko lat sześćdziesiąt lecz doskonale się zachował pod fizycznym i moralnym względem. Przyznaj że wspaniele wygląda. Ale czy w istocie posiada talenta? W jego rodzinie talenta i zdolności przechodzą z ojca na syna, a Palmerston nie skłamał swemu pochodzeniu. Templowie pewno go się nie wyprą. A nieprzyjaciele mogą o nim teraz powiedzieć jak pan Melbourne o Lyndhurście że Bóg dał mu zdolności lecz diabeł ich użyciem kieruje. To właśnie przypomina mi pana Izraeli który we wszystkich dyplomatycznych sprawach zawzięcie tropił niby piekielny ślad ex ministra spraw zagranicznych. Izraeli to ten wysoki i smagły młodzieniec młodszy jednak postawą jak wiekiem możesz się przypatrzyć żydowskiéj fizjonomii ciemnéj cerze i wielkim błyszczącym oczom jego. Rzekłbyś że zawsze pogrążony w melancholicznem zadumaniu. Jest to prawdziwa osobliwość literecka i najlepsza ze wszystkich jakie ojciec jego (stary Izrael) wydał na widok publiczny. Pomimo całego jego dowcipu, a ma go wiele, stronnictwo konserwacyjne, którego on popiera zasady nie bardzo go po-

waża: To też jak wszystkie niepojęte umysły stara się zostać cięższym.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYIECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Lipca.

Rychter Józef obywatel, Mecherzyński Jan, Kozłowski Wincenty, Rostkowski Benedykt ob., Zawadzki Roch, Gumińska Łucya, Wemer Szymon, Stokowski Ignacy, Popiel Hipolit, Łodziński Jan, Kosiński Baltazar, Trzeszkowski Józef, Złowodzki Józef ob., Mazaraki Franciszek ob., Grodzicki Franciszek ob., z Polski; — de Vogt, Hum Józef Otto Piotrowska Alexandra ob., Kolloredo hr. ambassador ces. austrj Esterhazy hrabia, Madelski ob., Ochmański Tomasz, zGalicyi; — Eminowicz Rozalia, Bartolety, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Dębowski Teodor ob., Bontemps Rozalia, Slaski Adam, Hoszowski, Wodzicki Franciszek hr., Gwaszkiewicz Felix ob., Górecka Florentyna, Zarembina bina Placyda, Kolloreds hr., do Polski; — Rajnik Teodor, Bajerhaus ob., Herman, Rajniecki Adolf ob., do Pruss; — Wiktor Karol, Lewartowski Józef ob., Kicka Teofila, Bratosiewicz Joanna, Albrecht Antoni, Gostomska Barbara, Lisiecka Emilia, do Galicyi; — Łąszewski Celestyn ob., Stępkowski Jan, Glejbzman Gabryel, Przyborowski Jan, Grawner Ejlenberg Fraelich, Muczkowski, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5434.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości iż dnia 13 Lipca r, b. w składzie ekonomii miejskiéj o godzinie 11 zrana sprzedane zostaną 117 sztuk popsutych kapelnszy z latarń i szkło z tychże około czterech centnarów ważące, które w części może bydź do ogrodów użyte, mający chęć nabycia takowego opatrzeni w *vadium* w kwocie zł. 10 w miejsce wyżéj wspomnione zgłosić się winni gdzie licytacya tych effektów od kwoty zł. 35 gri 21. *in plus* rozpocznie się.

Kraków d. 27 Czerwca 1843 r.

Senator Prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

W dniu 6 Lipca r. b. z rana o godzinie 11 w rynku Miasta okręgowego Chrzanów, w drodze exekucyi sądowéj, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą, kapelusze wełniane, czarne, wykończone, oraz sprzęty gospodarskie. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 30 Czerwca 1843 r.

Franciszek Borelowski Kom. Sąd Okr.

Nro 2561.

DYREKCYA GŁOWNA.

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Powodowana wniesionemi żądaniami, o wystawienie i wydanie duplikatów, w miejsce skradzionych lub zniszczonych, następujących listów zastawnych mianowicie:

Pierwszego Okresu.

Lit. *D.* Nr. 69,552 na złp. 600 z 13 kuponami.

Drugiego Okresu.

Lit. *A.* N. 227100 na 20,000 z 10 kuponami Lit. *C.* Nr. 293,687 na złp. 1000 z 9 kuponami Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, w wykonaniu art. 124 prawa z dnia 1 (13) Czerwca 1825 r. wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i kuponów, i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych nie zawodnie zgłosili się, w przeciwnym razie rzeczone listy zastawne z kuponami i kupony umorzone i za nie mające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

W Warszawie dnia 19 (31) Marca 1843 r.

Prezes
MORAWSKI.
(3r.) Pisarz *Drewnoski.*